

ANDRZEJ ZUBERBIER

TEOLOGICZNY WYMIAR ENCYKLIKI *RERUM NOVARUM*

Treść: Wstęp; 1. Społeczna nauka Kościoła jest teologią; 2. Encyklika *Rerum novarum* ma charakter teologiczny

WSTĘP

Mija lat sto od czasu, gdy papież Leon XIII ogłosił encyklikę o kwestii społecznej *Rerum novarum*. Nauka społeczna, a przynajmniej jej zasady czy elementy obecne były zawsze w nauczaniu Kościoła, w chrześcijańskiej wierze i w samym Piśmie świętym, podstawowym i normatywnym ich źródle. To jednak dopiero od encykliki *Rerum novarum* mówi się o społecznym nauczaniu czy o społecznej doktrynie Kościoła. Od tej też pory zaczęła ona przybierać charakter bardziej całościowy i systematyczny. Działo się to równoległe do powstania i uświadomienia sobie w społeczeństwach europejskich tzw. kwestii robotniczej i równoległe do powstawania i rozwoju nauk dotyczących życia społecznego: socjologii, ekonomii itp. W miarę też rozwoju życia społecznego w naszym stuleciu, w miarę pojawiania się — i to coraz szybszego — nowych problemów i nowych prób ich rozwiązań, w miarę jak sprawy te przestawały być kwestią poszczególnych państw, a stawały się sprawami kontynentów, a wreszcie sprawami globalnymi, ulegał także przyspieszeniu rozwój katolickiej nauki społecznej. Jego wyznacznikiem stawały się pojawiające się coraz częściej oficjalne wypowiedzi kościelne na ten temat z konstytucją Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* i z encyklikami papieskimi na czele.

Jaki charakter posiada społeczna nauka Kościoła? Czy jest to — pytano do niedawna, a wielu sądzi tak do dzisiaj — określony program ekonomiczno-społeczny, ewentualnie także polityczny, jakby „trzecia droga” między krytykowanymi przez Kościół kapitalizmem i marksistowskim socjalizmem?

Czy jest to luźny zbiór twierdzeń ewentualnie dyrektyw w tej dziedzinie, czy też pewna zwarta doktryna, teoria społeczno-ekonomiczna? Może odrębna nauka w ścisłym tego słowa znaczeniu? Jeśli tak, to jak by się ona miała do innych nauk zajmujących się tą dziedziną? W odpowiedziach dawanych na te pytania mało kto wiązał społeczną naukę Kościoła z teologią.

Odpowiedź, jaką na te pytania daje Jan Paweł II, jest zupełnie zdecydowana: społeczna nauka Kościoła należy do dziedziny teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Sądzę, że w studium encykliki *Rerum novarum*, warto to stwierdzenie Jana Pawła II przedstawić nieco szerzej, żeby z kolei zadać sobie pytanie, czy encyklika *Rerum novarum*, a zatem i współczesna społeczna nauka Kościoła od samego jej początku, miała już taki charakter.

1. SPOŁECZNA NAUKA KOŚCIOŁA JEST TEOLOGIA

O charakterze społecznej nauki Kościoła mówi Jan Paweł II przede wszystkim w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. Samą swoją encyklikę rozumie Papież jako „refleksję teologiczną nad współczesną rzeczywistością” (p. 4). Pod koniec zaś encykliki stwierdza jeszcze bardziej bezpośrednio, że nauka społeczna Kościoła „należy do dziedziny teologii, zwłaszcza teologii moralnej” (p. 41).

Jan Paweł II uzasadnia swoje twierdzenie opisując postępowanie właściwe kościelnej nauce społecznej. Jest ona — pisze Papież — „dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym, zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania” (p. 41).

Refleksja nad ludzką rzeczywistością, dokonywana w świetle objawienia, w świetle wiary i tradycji Kościoła nie jest niczym innym, jak właśnie teologią. Jest to swoista hermeneutyka, w której spotykają się ze sobą w dynamice wiary i rozumu rzeczywistość, wobec której stoi człowiek i przyjmowane przez niego Boże objawienie. Teologia stara się zrozumieć świat w świetle Bożego objawienia i tym samym sta-

wia Bożemu objawieniu, Pismu świętemu coraz to nowe pytania, odkrywając w nim z kolei jakby nieznanne dotąd bogactwa. Stara się też zrozumieć ludzką rzeczywistość społeczną.

Konfrontacja historycznej, zmiennej ludzkiej rzeczywistości — a jest to dobrze widoczne, gdy idzie o rzeczywistość społeczną — z Bożym objawieniem, z jego niezmiennym światłem, z nieodwołalnym Bożym planem zbawienia człowieka w Chrystusie, powoduje, że nauczanie Kościoła w dziedzinie społecznej jest zarazem stałe i zawsze nowe. „Jest ono stałe — pisze Papież w encyklice — gdyż pozostaje identyczne w swojej najgłębszej inspiracji, ... w wiernej i żywotnej więzi z Ewangelią Chrystusową. Jest zarazem zawsze nowe, gdyż podlegające koniecznym i potrzebnym zmianom dyktowanym przez różne uwarunkowania historyczne i nieustanny bieg wydarzeń, pośród których upływa życie ludzi i społeczeństw” (p. 3).

Spoleczne nauczanie Kościoła — idźmy dalej za myślą Papieża — chce wyjaśnić społeczną rzeczywistość ludzką. Czyni to — tu Papież precyzuje bliżej drogi tego nauczania — przez badanie tej rzeczywistości społecznej, a więc istniejących struktur życia społeczno-ekonomicznego czy politycznego i konfrontację ich z tym, co wiara chrześcijańska mówi o człowieku. O człowieku, który jest powołany do życia wiecznego, do Królestwa Bożego poprzez życie i działanie w doczesności, poprzez tworzenie „państwa ziemskiego”. Jest zatem obowiązkiem Kościoła należącym do obowiązku głoszenia Ewangelii piętnowanie tego wszystkiego, co w strukturach społecznych, w określonych systemach ekonomicznych czy politycznych jest niezgodne z danym człowiekowi przez Boga powołaniem.

Nauka społeczna Kościoła nie jest zatem — co podkreśla Jan Paweł II — tzw. „trzecią drogą”. Kościół w swojej nauce społecznej nie proponuje żadnego systemu społeczno-ekonomicznego czy politycznego, różnego od kapitalizmu i od do niedawna realizowanego marksistowskiego socjalizmu. Kościół nie daje gotowych recept na urządzenie życia społecznego, a katolicka nauka społeczna nie uczy i nie opracowuje żadnego chrześcijańskiego ustroju społecznego. Kościół głosi Królestwo Boże nie z tego świata i ma świadomość, że choć budowanie państwa ziemskiego powinno się dokonywać w perspektywie Królestwa Bożego, to nie on jest powołany do tego budowania.

Nauka społeczna Kościoła — uczy dalej Papież — nie jest

także ideologią, tzn. doktryną, która miałaby służyć określonym grupom społecznym, określonemu ustrojowi, czy samej Kościołowi. Katolicka nauka społeczna chce i ma szukać Bożej prawdy o rzeczywistości ludzkiej egzystencji w społeczeństwie.

Wreszcie, według Papieża, nauka społeczna Kościoła należy jako teologia przede wszystkim do teologii moralnej. Teologia moralna jest tym działem teologii, który zajmuje się postępowaniem człowieka i to od jego strony normatywnej. Wskazuje, jak ludzkie postępowanie powinno się kształtować zgodnie z objawioną wolą Bożą. Życie społeczne — to oczywiście domena ludzkiego postępowania. Można się tu powołać na adhortację Jana Pawła II z roku 1984, *Reconciliatio et poenitentia*, w której Papież wskazuje, że zło struktur społecznych sprowadza się zawsze do decyzji poszczególnych ludzi.

Moralny charakter głoszonej przez Kościół teologicznej nauki o życiu społecznym widoczny jest także w innym, zwięzłym przedstawieniu struktury tej nauki, jakie podaje Papież w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. Mówi on mianowicie o obecnych w niej elementach refleksji nad społeczną rzeczywistością, oceny tej rzeczywistości i wytycznych działania, do których jedno i drugie prowadzi (por. p. 3 i 41).

2. ENCYKLIKA *RERUM NOVARUM* MA CHARAKTER TEOLOGICZNY

Wobec tak jasnego określenia teologicznego charakteru społecznej nauki Kościoła postawić można pytanie — i sądzić, że warto je postawić — czy encyklika *Rerum novarum*, której stulecie obchodzimy, podawała właśnie doktrynę teologiczną, a zatem, czy ten charakter posiada katolicka nauka społeczna od początku swych współczesnych dziejów.

Odpowiedź twierdząca zdaje się wynikać z wydana ostatnio nowej encykliki społecznej Jana Pawła II *Centesimus annus*. Papież wyraża w niej przekonanie, iż Leon XIII „nie miał wątpliwości, że wobec konfliktu, który przeciwstawiał człowieka człowiekowi, każąc im walczyć ‘niczym wilki’, jednemu o przetrwanie, drugiemu o bosactwo, powinien zabrać głos na mocy swego ‘urzędu apostolskiego’, czyli posłannictwa otrzymanego od samego Jezusa Chrystusa” (p. 5). Zatem sytuacja i motywy etyczne kazały zdaniem Jana Pawła II zabrać głos w sprawie robotniczej jego poprzednikowi sprzed stulecia.

Weźmy jednak do ręki samą encyklikę *Rerum novarum*. We wstępie do niej Leon XIII mówi, że „sumienne zbadanie całej sprawy” bierze za obowiązek urzędu apostołskiego, „ażebym ustalił zasady jej rozwiązania na podstawie prawdy i sprawiedliwości” (Encyklika Ojca św. Leona XIII o kwestii robotniczej..., „Znak” 34, 1982, s. 645). Jakie jednak znaczenie mają dla Papieża te dwa kryteria: prawdy i sprawiedliwości? Otwierając encyklikę parę stron dalej, znajdujemy dłuższy wywód papieski uzasadniający szerzej ów „obowiązek urzędu apostołskiego”, jakim jest według Leona XIII podjęcie w oficjalnym nauczaniu problematyki społecznej. „Podejmujemy to zagadnienie — czytamy — z pełną ufnością i świadomością, że do zabrania głosu mamy prawo; jest ono bowiem tego rodzaju, że się go skutecznie nie rozwiąże, o ile się nie przyzwie religii i Kościoła na pomoc. Z pewnością wielka ta sprawa wymaga trudu i współpracy także innych czynników: naczelników państw, pracodawców i bogatych, wreszcie samych proletariuszy, o których los tu chodzi; bez żadnego jednak wahania stwierdzamy, że próżnymi będą wszystkie wysiłki ludzi, jeśli się zlekceważy Kościół”. I dalej: „Kościół to bowiem dobywa z Ewangelii nauki, które taką mają moc, że walkę społeczną mogą doprowadzić do porozumienia...” (tamże, s. 652). Wspomniana zatem we wstępie do encykliki „prawda i sprawiedliwość” czerpane są z Ewangelii.

Papież odwołuje się także do prawa natury, będącego również przedmiotem nauczania kościelnego. Weźmy za przykład sprawę obowiązków państwa, przedstawianą w drugiej części encykliki. Państwo — pisze Papież — jest instytucją dla wszystkich. „Proletariusze na podstawie prawa natury są na równi z bogatymi obywatelami państwa... A jak nierozumną byłoby rzeczą, gdyby się państwo starało o dobro tylko części obywateli, resztę zaś zaniedbywało, tak też jasnym jest, że władza publiczna nie powinna w swej działalności pomijać dobra i pożytku proletariatu. Nie czyniąc tego, gwałci sprawiedliwość”. I odwołując się dla określenia sprawiedliwości do *Sumy Teologii* św. Tomasza z Akwinu, Leon XIII konkluduje: „Dlatego spośród licznych i ciężkich obowiązków rządu na rzecz dobra wspólnego pierwszym jest ten, ażebym opieką otaczał wszystkie na równi klasy, przestrzegając ściśle przepisów sprawiedliwości, zwanej ‘rozdzielczą’ ” (tamże, s. 662).

Jeśli zatem Leon XIII chce się oprzeć w swoim nauczaniu społecznym na „prawdzie i sprawiedliwości”, to nie znaczy to nic innego jak to, że chce się oprzeć na objawieniu i związa-

nym z nim prawie natury. Rzeczywistość społeczna nie może być prawidłowo rozumiana, powstające problemy nie mogą znaleźć swego rozwiązania bez uwzględnienia ich strony moralnej czy etycznej. I tę stronę chce reprezentować z apostołskiego swego obowiązku Leon XIII.

Stąd płyną liczne wskazania encykliki odnoszące się do postępowania różnych grup społecznych czy instytucji, a ostatecznie do postępowania poszczególnych, tworzących je ludzi, o kierowanie się zasadami moralnymi. Nie jest to ze strony Papieża jakieś powierzchowne dodawanie do rzeczywistości społecznej elementów religijnych jakby tylko dlatego, by usprawiedliwić wkraczanie Kościoła w tę dziedzinę. Nie jest to również ograniczanie działania społecznego, ani głosu Kościoła w tej sprawie jedynie do płaszczyzny etycznej i do moralizowania, które miało by zastąpić zmiany strukturalne w tej społecznej rzeczywistości. Nawet pobieżne czytanie encykliki wyklucza takie przypuszczenie. Prezentowane w encyklice rozumienie społecznej rzeczywistości i jej moralnego wymiaru wyraża głębokie i płynące z wiary przekonanie jej autora, że rzeczywistość ludzka z natury swej społeczna jest rzeczywistością, której bez religii i Kościoła nie można zrozumieć, ani nie można nią prawidłowo pokierować. Wchodzimy tu już na szerszy teologiczny teren, poza bezpośrednią problematykę moralną. „Nie zrozumiemy życia śmiertelnego i nie pojmiemy jego prawdziwej wartości, jeśli się nie wzniesiemy do poznania drugiego, nieśmiertelnego życia” (tamże, s. 655). Jest to już integralne spojrzenie na życie ludzkie w jego wymiarze osobowym i społecznym, naturalnym i nadprzyrodzonym, które będzie właściwe myśli chrześcijańskiej w naszym stuleciu, żeby znaleźć swój doktrynalny wyraz w takich dokumentach kościelnych, jak konstytucja *Gaudium et spes* czy encykliki społeczne Jana Pawła II.

Na teologiczny charakter encykliki *Rerum novarum* można spojrzeć jeszcze w inny sposób, odwołując się mianowicie do antropologii encykliki. Byłby to punkt widzenia charakterystyczny dla obecnego Papieża. Człowiek jest drogą Kościoła, godność i dobro osoby ludzkiej jest przesłaniem Ewangelii i kryterium moralnych ocen. W encyklice *Centesimus annus* mówi Jan Paweł II, że podstawowym błędem socjalizmu jest błąd antropologiczny: utrzymywanie, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru (por. p. 13). Z tego punktu widzenia mówi Jan Paweł II w niejednym swym wystąpieniu o wolności człowieka, która

w życiu społecznym winna być uwzględniana i ma się realizować, a która ma wymiar przede wszystkim etyczny i religijny.

Otóż ten antropologiczny, a to znaczy w tym kontekście — teologiczny wymiar encykliki *Rerum novarum* można wskazać z łatwością. Przecież sprawa robotnicza powstała stąd, że nie przestrzegano w stosunku do robotników, do „proletariuszy”, praw ludzkich, praw przysługujących każdemu człowiekowi: do realizowania swej ludzkiej godności, do własności, do zrzeszania się itd. W obronie tych ludzkich praw robotnika występuje Leon XIII odwołując się do czerpanej z Ewangelii i związanej z prawem natury „prawdy i sprawiedliwości”.

Sądzę zatem, że na postawione pytanie o teologiczny charakter encykliki *Rerum novarum* trzeba odpowiedzieć zdecydowanie pozytywnie. Leon XIII daje w niej oficjalne i pasterskie pouczenie „przy pomocy — żeby się posłużyć słowami encykliki *Sollicitudo rei socialis* — badań teologicznych” (p. 4). Zasadniczy cel encykliki *Rerum novarum* można określić także słowami encykliki Jana Pawła II: idzie o wyjaśnienie rzeczywistości społecznej przez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym (por. p. 41).

Obaj Papieże, tak Jan Paweł II, jak i przed stu laty Leon XIII rozumieją identycznie strukturę swych wypowiedzi na tematy społeczne: jest to konfrontacja historycznej, zmiennej ludzkiej rzeczywistości z niezmiennym światłem Bożego objawienia. Natomiast Leon XIII nie określa wprost teologicznego charakteru swego pouczenia. Mówi jedynie, że mając na względzie sprawę Kościoła i dobro powszechne, idąc śladem dawniejszych wystąpień Kościoła w sprawach społecznych, a także śladem własnych wystąpień w poprzednio wydanych encyklikach na tematy władzy politycznej, wolności ludzkiej, ustroju państwa itp., uważa obecnie za właściwe wystąpić w sprawie robotniczej (por. Encyklika... s. 644 n.). Leon XIII poświęca się refleksji nad rzeczywistością społeczną, nie zajmując się jednocześnie ani kościelnym, ani swoim własnym nauczaniem na ten temat. Na temat społecznego nauczania Kościoła i jego charakteru wypowie się Jan Paweł II, obejmując je niejako z perspektywy stulecia, gdy nauczanie to zyska już trwałą i integralną kształt. Wtedy będzie mógł powiedzieć, że należy ono do teologii, a zwłaszcza do teologii moralnej.

Jasne zdanie sobie sprawy z teologicznego charakteru spo-

łącznej nauki Kościoła, poczynając od nauki zawartej w encyklice *Rerum novarum*, pozwala interpretować tę naukę w sposób metodologicznie właściwy i w jej ciągłości obejmującej nie tylko czasy współczesne.

Pozwala też na właściwe rozumienie i właściwą interpretację samej encykliki *Rerum novarum* w stulecie jej wydania.

La dimension théologique de l'encyclique „Rerum novarum”

Résumé

Pour le pape Jean Paul II l'enseignement social de l'Eglise fait la partie de la théologie, et notamment de la théologie morale. C'est „une réflexion attentive sur les réalités complexes de l'existence de l'homme dans la société... à la lumière de la foi et de la tradition ecclésiale” (L'encyclique *Sollicitudo rei socialis* no 41).

On doit s'interroger, si l'encyclique *Rerum novarum* avait déjà ce caractère théologique.

Leon XIII examine la question sociale pour préciser des principes de solution en s'appuyant sur la vérité et la justice. Mais c'est la vérité et la justice évangéliques, parce que „l'Eglise a le droit à parler de la question sociale, puisque elle reprend de l'Evangile les enseignements qui peuvent changer la situation sociale” (*Rerum novarum*). C'est aussi dans la lumière de la loi naturelle, qui appartient à l'enseignement officiel de l'Eglise, que le Pape considère les problèmes sociaux. On peut dire avec les mots du Jean Paul II, que Leon XIII interprète les réalités sociales „en examinant leur conformité ou leurs divergences avec les orientations de l'enseignement de l'Eglise sur l'homme et sur vocation à la fois terrestre et transcendante” (*Sollicitudo rei socialis*, no 41).

L'enseignement social du Leon XIII c'est alors de la théologie. Mais le pape ne réfléchit pas encore sur son enseignement le même et ne l'appelle pas directement théologie. Ça deviendra avec Jean Paul II.

C'est très important de point de vue de la méthodologie de reconnaître clairement le caractère théologique de la doctrine sociale de l'Eglise. Ça permet d'interpréter correctement cette doctrine actuellement et en continuité depuis la parution de la première encyclique sociale — la *Rerum novarum*.